

## GŁÓWNY CEL JEZUSA: PRZYKONOSZENIE CHWAŁY OJCU

W modlitwie, której nasz Pan uczył swoich uczniów, pierwsza intencja brzmi: „*Święć się imię Twoje*” (*daj nam poznać Twoją świętość*), ponieważ to było głównym pragnieniem w sercu Pana Jezusa. Gdy się modlił słowami: „*Otocz swoje imię chwałą*” (*J 12:27-28 TNP*), to wybrał drogę krzyża, bo tylko ta droga przynosi chwałę Ojcu. To był nadrzędny cel, którym kierował się Jezus.

Wszystko czynił po to, by przynieść chwałę Ojcu. Jego życie nie było podzielone na sferę sacrum i profanum, bo święte było wszystko, co robił. Dla chwały Ojca robił ławy i krzesła, dla chwały Ojca nauczał i dla chwały uzdrawiał chorych. Każdy Jego dzień był w takiej samej mierze uświęcony. Nawet pieniądze, które przeznaczal na codzienne potrzeby, dla potrzebujących i na Boże dzieła.

Jezus żył w całkowitym odpocznieniu, ponieważ żył przed obliczem Ojca i nigdy nie zabiegał o uznanie ani nie oczekiwał pochwał. Zabiegał wyłącznie o aprobatę Ojca i wszystko robił dla Jego chwały. Dlatego powiedział: „*Kto mówi z siebie, ten szuka własnej chwały*” (*Jana 7:18*).

Duszewny chrześcijanin (gr. psychikos / działający w oparciu o własny rozum) może na wiele sposobów udawać, że robi coś na chwałę Boga, ale tak naprawdę w głębi serca zawsze szuka uznania i własnej chwały. A Jezus nigdy nie szukał uznania ani własnej chwały.

Wszystko, co ma początek w ludzkim rozumie i jest realizowane za pomocą ludzkich pomysłów oraz ludzkich talentów, zawsze kończy się oddawaniem chwały człowiekowi. To, co ma początek w ludzkiej duszy, zawsze wywyższy stworzenie zamiast stwórcę.

Ale w wieczności, zarówno w niebie jak i na nowej ziemi, nie będzie niczego, co przyniesie uznanie lub chwałę jakimkolwiek człowiekowi. Wszystko co przetrwa próbę czasu i przejdzie przez bramy wieczności, będzie tym, co pochodziło od Boga, co zostało wykonane przez Boga i dla Boga.

U Boga wartość każdemu dziełu nadaje intencja, która się za nim kryje i tylko ona może być uznana za naszą zasługę. To co robisz jest ważne, ale o wiele ważniejsze jest to, dlaczego to robisz.

Jezus zawsze przychodził do Ojca, aby poznać Jego plan. Ale także po to, aby otrzymać moc niezbędną do jego wykonania, aby w ten sposób wypełnić doskonałą wolę swojego Ojca (będącą przeciwieństwem Bożych dopustów). Ale to nie wszystko. Jezus udawał się na modlitwę także po swoich największych osiągnięciach, aby oddać chwałę Ojcu i w ten sposób ofiarować Mu także owoc swojej pracy.

Nie szukał własnej chwały, ani jej nie przyjmował, gdy Mu ją oddawano (J 5:41 i J 8:50). A gdy jego popularność wzrastała, to wycofał się w góry, aby oddawać cześć swojemu Ojcu (Łukasz 5:15-16), ponieważ zdecydował, że nigdy nawet nie dotknie chwały Ojca.

Rezultatem tak konsekwentnego podejścia było to, że pod koniec swojego życia na ziemi mógł szczerze powiedzieć: „*Otoczyłem Cię chwałą na ziemi, bo ukończyłem dzieło, które mi dałeś, bym je wykonał*” (Jana 17:4).

Jezus przyszedł na ziemię, aby jako człowiek przynieść chwałę swojemu Ojcu i to był Jego cel, który realizował każdego dnia. Modlił się żarliwie, bo chwała była należna tylko Ojcu, bez względu na to, ile Go to kosztowało. I finalnie oddał życie za to, aby Jego Ojciec był na ziemi wywyższony, oraz otoczony taką samą chwałą i czcią, jaką ma w niebie. Dlatego także każdy z nas musi sobie zadać pytanie: Czy wszystko czym żyję i co robię, czynię na chwałę Boga (czy dla własnej chwały)?

Zac Poonen

*Jesus' Supreme Passion: The Father's Glory / 04.08.2024*

[www.chlebnieba.pl](http://www.chlebnieba.pl)